

Sygn. akt V ACa 749/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 maja 2016r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Olga Gornowicz-Owczarek (spr.)
Sędziowie:	SA Zofia Kołaczyk SA Wiesława Namirska
Protokolant:	Anna Fic

po rozpoznaniu w dniu 11 maja 2016r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa Z. Z. (1), S. M. (1) i H. M. (1)

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach

z dnia 16 czerwca 2015r., sygn. akt II C 235/13

1. oddala apelację;
2. zasądza od pozwanej na rzecz Z. Z. (1) kwotę 1.800 (jeden tysiąc osiemset) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego;
3. zasądza od pozwanej na rzecz S. M. (1) kwotę 1.800 (jeden tysiąc osiemset) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego;
4. zasądza od pozwanej na rzecz H. M. (1) kwotę 1.800 (jeden tysiąc osiemset) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Wiesława Namirska	SSA Olga Gornowicz-Owczarek	SSA Zofia Kołaczyk
-----------------------	-----------------------------	--------------------

UZASADNIENIE

Powódka Z. Z. (1) wniosła o zasądzenie od pozwanej kwoty 122.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia następnego po dniu doręczenia pozwanej odpisu pozwu oraz zasądzenie kosztów procesu. Powódka S. M. (1) wniosła o zasądzenie od pozwanej kwoty 86.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwoty 2.551,31 zł tytułem zwrotu kosztów pogrzebu zmarłego Z. Z. (2) z ustawowymi odsetkami od dnia następnego po dniu doręczenia pozwanej odpisu pozwu oraz zasądzenie kosztów procesu. Małoletnia powódka H. M. (1), działająca przez matkę S. M. (1), wniosła o zasądzenie 40.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia następnego po dniu doręczenia pozwanej odpisu pozwu oraz zasądzenie kosztów procesu.

W uzasadnieniu powódki podniosły, że w dniu 13 sierpnia 2011 r. w Ż. doszło do wypadku komunikacyjnego, w którym rozległych obrażeń doznał Z. Z. (2), w następstwie których zmarł. Z. Z. (2) był mężem powódki Z. Z. (1), ojcem S. M. (1) i dziadkiem H. M. (1) (córką S. M. (1)). Sprawcą wypadku był P. K. skazany za spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym prawomocnym wyrokiem karnym. W wyniku przeprowadzonego na wniosek powódek postępowania likwidacyjnego pozwana wypłaciła powódce Z. Z. (1) kwotę 28.140,35 zł z tytułu doznanej przez nią krzywdy, pogorszenia stanu zdrowia i kosztów leczenia, a powódce S. M. (1) kwotę 19.847,58 zł tytułem rekompensaty doznanej przez nią krzywdy na skutek śmierci ojca, zwrotu kosztów dojazdu do szpitala i zwrotu kosztów pogrzebu. Ustalając wysokość należnych świadczeń pozwana przyjęła 30 % przyczynienie się Z. Z. (2) do rozmiaru szkody przyjmując, że w chwili wypadku nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa. Powódki podniosły ponadto, że śmierć Z. Z. (2) była dla nich wszystkich niewyobrażalnym przeżyciem.

Pozwana (...) S.A. w W. wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu. Pozwana nie kwestionowała swej odpowiedzialności za skutki wypadku. Przyznała powódce Z. Z. (1) zadośćuczynienie w wysokości 30.000 zł, odszkodowanie za pogorszenie sytuacji życiowej po śmierci męża w kwocie 10.000 zł, a powódce S. Z. 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia, 8.003,68 zł tytułem kosztów pogrzebu oraz 250 zł tytułem dojazdów do szpitala. Ponieważ zmarły w chwili wypadku nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa przyznane świadczenia zostały zmniejszone o 30 %. Zdaniem pozwanej, krzywda powódek została oceniona w sposób prawidłowy.

Wyrokiem z dnia 16 czerwca 2015 r. Sąd Okręgowy w Gliwicach:

- 1) zasądził od pozwanej na rzecz powódki Z. Z. (1) kwotę 109.000 zł z ustawowymi odsetkami od 20 sierpnia 2013 roku;
- 2) w pozostałym zakresie powództwo Z. Z. (1) oddalił;
- 3) zasądził od pozwanej na rzecz powódki S. M. (1) kwotę 68.551,30 zł z ustawowymi odsetkami od 20 sierpnia 2013 roku;
- 4) w pozostałym zakresie powództwo S. M. (1) oddalił;
- 5) zasądził od pozwanej na rzecz powódki H. M. (1) kwotę 40.000 zł z ustawowymi odsetkami od 20 sierpnia 2013 roku;
- 6) zasądził od pozwanej na rzecz powódki Z. Z. (1) kwotę 8.644 zł tytułem kosztów procesu;
- 7) zasądził od pozwanej na rzecz powódki S. M. (1) kwotę 5.937 zł tytułem kosztów procesu;
- 8) zasądził od pozwanej na rzecz powódki H. M. (1) kwotę 4.646 zł tytułem kosztów procesu.

Sąd Okręgowy poczynił następujące ustalenia faktyczne:

W dniu 13 sierpnia 2011 r. w Ż., kierujący samochodem osobowym D. (...), P. K. umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że nie zachował należytej ostrożności w prowadzeniu pojazdu i nienależycie obserwował przedpole jazdy w momencie zbliżania się do skrzyżowania, w wyniku czego wjechał na skrzyżowanie na czerwonym świetle, nie udzielając pierwszeństwa przejazdu wyjeżdżającemu z jego lewej strony F. (...), kierowanemu przez Z. Z. (2), doprowadzając do zderzenia obu pojazdów, w wyniku czego Z. Z. (2) doznał obrażeń ciała i zmarł w dniu 24 sierpnia 2011 r. P. K. został za ten czyn skazany prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Żorach z dnia 14 marca 2012 r. Zebrany w sprawie materiał dowodowy nie wskazywał i nie potwierdził faktu zapięcia pasów bezpieczeństwa przez poszkodowanego. Dokumentacja medyczna nie dostarczyła dowodów w postaci typowych markerów biologicznych potwierdzających zapięcie pasem bezpieczeństwa. Powstanie charakterystycznych obrażeń dowodzących zapięcia pasem bezpieczeństwa nie jest często spotykane w traumatologii sądowo – lekarskiej w odniesieniu do ofiar wypadków komunikacyjnych. Brak takich śladów nie stanowi dowodu potwierdzającego zapięcie pasów bezpieczeństwa i nie stanowi dostatecznej przesłanki wskazującej, że pasy nie były zapięte. Pasy spełniają swą funkcję w przypadku zderzenia czołowego pojazdów. Pasy nie spełniają funkcji ochronnej, gdy dochodzi do uderzenia skierowanego na pojazd prostopadle lub prawie prostopadle. W niniejszej sprawie brak dowodów na niezapięcie przez poszkodowanego pasów bezpieczeństwa. W okolicznościach zdarzenia z dnia 13.08. 2011 r. brak dostatecznych podstaw do przyjęcia, że zapięcie pasem bezpieczeństwa stanowiłoby skuteczny element ochrony w stopniu pozwalającym na zapobieżenie skutkom wypadku w postaci doznania ciężkich obrażeń ciała, które ostatecznie stały się przyczyną śmierci Z. Z. (2).

W chwili zgonu Z. Z. (2) miał 59 lat, a Z. Z. (1) 61 lat. Byli małżeństwem z czterdziestoletnim stażem. Z ich małżeństwa pochodzi córka S. M. (1), która wraz z mężem i córką trzyipółletnią H. mieszkała w bliskiej odległości od rodziców. Tworzyli kochającą i wspierającą się rodzinę. Z. Z. (2) przejął większość obowiązków w prowadzeniu gospodarstwa domowego z żoną z uwagi na pogarszający się stan zdrowia Z. Z. (1). Wykonywał większość czynności takich, jak opłacanie rachunków, zakupy, sprzątanie itp. Poszkodowany miał dobry kontakt z córką, która w dacie wypadku była w 7 miesiącu ciąży i aktywnie angażował się w opiekę nad wnuczką H. M. (1). Pomagał w ten sposób córce, która pracowała zawodowo, a jej mąż często pracował za granicą. Powódka miała dobry kontakt z ojcem, świetnie się rozumieli. Znajdowała w nim wsparcie. Z. Z. (2) codziennie spędzał z wnuczką po kilka godzin. Organizował jej czas, bawił się z nią. W mieszkaniu mieli swój pokój zabaw w którym spędzali wiele godzin. Z. Z. (2) wymyślał różne zabawy, które bardzo angażowały małą H., rozwijały jej wyobraźnię i ciekawość świata. Małoletnia H. czekała na dziadka, który był dla niej kimś wyjątkowym. Nagła i niespodziewana śmierć Z. Z. (2) wywołała wstrząs psychiczny u wszystkich powódek.

Z. Z. (1) doznała silnego wstrząsu psychicznego. Zachorowała na depresję. Doznała poważnego wstrząsu emocjonalnego, nie była w stanie na niczym się skupić, pozostawała w stanie permanentnej rozpacz. Jej cierpieniu towarzyszyły poważne stany lękowe, uporczywa bezsenność. Z. Z. (1) była zmuszona korzystać z pomocy psychiatry, który z uwagi na rozpoznane dolegliwości zlecił leki psychotropowe, które zażywa do tej pory. U powódki rozpoznano przewlekłą reakcję żałoby, zaburzenia depresyjne. Pomimo podjętego leczenia z trudem podejmuje najprostsze czynności dnia codziennego. Miewała stany osłabienia i omdleń, w związku z czym wymagała pomocy osób trzecich. W przebiegu procesu żałoby, po okresie wstrząsu psychicznego przechodziła stan odrętwienia, bierności, braku reakcji na bodźce otoczenia. Odczuwała pragnienie własnej śmierci. Obecnie źródłem radości jest dla niej wnuczek trzyipółletni, który jest podobny do własnego dziadka. Powódka nadal ma poczucie obojętności, żalu, niespełnionych planów. Ma oparcie w rodzinie i dzieciach. Obecnie ujawnia umiarkowane natężenie objawów klinicznych będących konsekwencją przeżyć związanych z tragiczną śmiercią męża. Proces żałoby nie został zakończony. Utrzymuje się u niej pogorszenie ogólnej sprawności psychicznej.

S. M. (1) popadła na skutek śmierci ojca w głęboki żal, smutek i długotrwały stan przygnębienia. Śmierć ojca spowodowała konieczność wzmoczonej opieki nad matką, roztoczenia opieki nad córką, która przeżywała silny stres w związku ze śmiercią dziadka. Powódka była w 7 miesiącu ciąży i musiała uporać się z własnym bólem oraz podjąć obowiązków zawodowym oraz objąć opieką najbliższych członków rodziny. Zasięgała pomocy psychiatry. Miała stany depresyjne, na co nałożyła się depresja poporodowa. Przyjmowała leki przeciwdepresyjne i przeciwłękowe. Z tego

powodu porzuciła plany co do dalszego kształcenia. Wraz z córką i mężem, który wrócił na dłuższy czas z pracy za granicą, zamieszkała przez kilka miesięcy w mieszkaniu matki, która nie była w stanie samodzielnie funkcjonować. Do własnego mieszkania przeniosła się dopiero po urodzeniu syna H.. Do pracy wróciła po 4 miesiącach urlopu macierzyńskiego. Zaburzenia depresyjne po śmierci ojca wywołały zakłócenie normalnego życia powódki, lecz nie mają charakteru trwałego i ulegają stopniowemu wyciszaniu, co umożliwi stopniowy powrót do wcześniejszego sposobu funkcjonowania.

Małoletnia H. M. (1) obecnie ma 7 lat. Bardzo boleśnie odczuła śmierć dziadka, z którym spotykała się na co dzień i, który był dla niej towarzyszem zabaw. W dacie wypadku miała 3,5 roku Małoletnia miała dobry kontakt z dziadkiem, codziennie spędzali razem po kilka godzin chodząc na spacer, bawiąc. Często nocowała w domu dziadków. Miała lepszy kontakt z dziadkiem niż z ojcem, który z uwagi na prace za granicą często przebywał poza domem. H. M. (1) z uwagi na wiek nie była w stanie zrozumieć, dlaczego dziadek odszedł. Na wiadomość o jego śmierci zareagowała gwałtownie, silnym płaczem i krzykiem. Trudno było ją uspokoić. W ciągu następnych trzech miesięcy powódka była smutna i milcząca, znajdowała się w stanie apatii i przygnębienia. Sama bawiła się w pokoju zabaw rozmawiając z dziadkiem. Opowiadała mu o swoich problemach, pytała go, kiedy wróci, rezerwowała mu miejsce przy stole. Matka małoletniej korzystała z pomocy psychologa, aby uzyskać wskazówki co do sposobu postępowania z córką, aby pomóc jej przejść okres żałoby. Małoletnia odczuwa więzi z najbliższymi w rodzinie. Jej uwaga skupia się obecnie na młodszym bracie. Czuje się otoczona miłością i wsparciem. W pamięci zachowała pozytywny obraz dziadka. Po śmierci dziadka u małoletniej wystąpił przedłużający się okres żałoby zwłaszcza, że osoby z najbliższego otoczenia też były w żałobie. Obecnie proces żałoby zakończył się.

Powódka S. M. (1) poniosła koszty pogrzebu w wysokości 8.153,88 zł. Pozwana wpłaciła w toku postępowania likwidacyjnego następujące świadczenia : Z. Z. (1) 21.000 zł tytułem zadośćuczynienia i 7.000 zł tytułem odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej z powodu śmierci męża; S. M. (1) 14.000 zł tytułem zadośćuczynienia i 5.602,57 zł tytułem zwrotu części kosztów pogrzebu.

W tych okolicznościach Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że roszczenia powódek zasługują na uwzględnienie w znacznej części w myśl art. 446 § 4 k.c.

Zakresem zadośćuczynienia objęty jest uszczerbek niemajątkowy doznany przez najbliższych członków rodziny zmarłego, w następstwie jego śmierci wskutek uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. Kompensacie podlega doznana krzywda, a więc w szczególności cierpienie, ból i poczucie osamotnienia po śmierci najbliższego członka rodziny. Niewątpliwie powódki jako członkowie rodziny zmarłego są legitymowane do domagania się zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną w wyniku śmierci męża, ojca i dziadka, z którym były emocjonalnie silnie związane.

Podstawą odpowiedzialności pozwanej jest zawarta z posiadaczem pojazdu mechanicznego umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Jest to odpowiedzialność na zasadzie ryzyka. W myśl art. 9 ust. 1 ustawy z dnia 22.05.2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych umowa ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej obejmuje odpowiedzialność cywilną podmiotu objętego obowiązkiem ubezpieczenia za szkody wyrządzone czynem niedozwolonym oraz wynikiem z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, o ile nie sprzeciwia się to ustawie lub właściwości (naturze) danego rodzaju stosunków. W toku postępowania pozwana nie kwestionowała podstawy swojej odpowiedzialności.

Sąd Okręgowy uznał, że wszystkie powódki, tracąc w wypadku bardzo bliską im osobę, doznały krzywdy, która ma charakter niematerialny. Silne więzi, jakie łączyły Z. Z. (2) z rodziną były pielęgnowane. Rodzina żyła w zgodzie. Z. Z. (1) mieszkała z mężem, a w osobnym mieszkaniu ich córka S. M. (1) z mężem i córką H.. Mimo osobnego zamieszkiwania obie rodziny żyły w dużej zażyłości. Z. Z. (2) opiekował się swoją żoną, która miała problemy natury kardiologicznej oraz swoją wnuczką H. M. (2) chcąc odciążyć S. M. (1) od obowiązków. S. M. (1) pracowała zawodowo. Potrzebowała pomocy ze strony ojca, bowiem jej męża często nie było w domu z uwagi na pracę za granicą. S. M. (1) była w dacie zdarzenia w 7 miesiącu ciąży, stąd dodatkowa chęć odciążenia córki. Z. Z. (2) bardzo chętnie

opiekował się wnuczką. Mieli wspólne zabawy, pomysły bardzo chętnie spędzali razem czas. Mieli zabawy, do których nie dopuszczali babci ani matki H. M. (1), a małaletnia cieszyła się, że miała tajemnice z dziadkiem. Z. Z. (2) z wnuczką zbudowali „swoj świat”. S. M. (1) cieszyła się z tej zażyłości. Wiedzieli o niej również znajomi rodziny, podziwiając bliskie relacje dziadka z wnuczką oraz szczęśliwie spędzane przez nich chwile i autentyczną obopólną miłość. Dziadek otaczał opieką wnuczkę. Widywali się codziennie podczas pobytu S. M. (1) w pracy. Wnuczka często u dziadków nocowała. W ten sposób S. M. (1) mogła nieco odpocząć. Z. M. był głową rodziny, zarówno żona, jak i córka, świetnie się z nim rozumieli. Miał sporo energii i angażował się z zapałem w życie rodzinne. Pozwoliło to na zachowanie bliskich relacji, wspólnym przeżywaniu chwil. Wszyscy czekali na narodziny kolejnego wnuka. Snuli wspólne plany co do opieki nad wnukiem, który miał się pojawić w niedalekiej przyszłości. Powódki miały poczucie bezpieczeństwa wynikającego z dobrych relacji ze Z. Z. (2).

Nagła i niespodziewana utrata najbliższej osoby – męża, ojca i dziadka, z którym powódki miały silne więzi rodzinne i uczuciowe, wywołała rozpacz, smutek, ból, poczucie osamotnienia, straty, pustkę. Obie rodziny żyły w zgodzie, wzajemnie troszczyli się o siebie, angażowali się w życie rodzinne. Po tragicznej śmierci Z. Z. (2) powódki straciły radość i energię życia, ciężko było im pogodzić się ze stratą. U Z. Z. (1) i S. M. (1) wystąpiły zaburzenia depresyjne, które w łagodnym nasileniu nadal się utrzymują. Mimo podjętego leczenia farmakologicznego nadal odczuwają przygnębienie i smutek, mają obawy co do przyszłości. U Z. Z. (1), obok typowego dla procesu żałoby przygnębienia, wystąpiło także pogorszenie ogólnej sprawności psychicznej. Proces żałoby, choć już wyciszony, nie został zakończony. Zaburzenia depresyjne u S. M. (1) nie mają trwałego charakteru i ulegają stopniowemu wyciszaniu umożliwiając stopniowy powrót do wcześniejszego funkcjonowania społecznego, kontynuowania ról społecznych, w tym zawodowych. Z kolei małaletnia H. M. (1), po przedłużonej reakcji żałoby, trwającej kilka miesięcy, poszukiwania nieobecnego dziadka, wycofania emocjonalnego zaburzeń snu, stopniowo wyciszyła się. Proces żałoby emocjonalnej uległ zakończeniu.

Uwzględniając te okoliczności Sąd Okręgowy stwierdził, że Z. Z. (1) wskutek straty męża doznała krzywdy uzasadniającej zadośćuczynienie w kwocie 130.000 zł. Po odliczeniu z tej kwoty 21.000 zł zadośćuczynienia, jaką pozwana wypłaciła na rzecz powódki należało zasądzić na jej rzecz zadośćuczynienie w wysokości 109.000 zł. W pozostałym zakresie żądanie o zadośćuczynienie oddalono jako wygórowane.

S. M. (1) Sąd Okręgowy przyznał zadośćuczynienie w kwocie 80.000 zł. Skoro wypłacono powódce z tego tytułu kwotę 14.000 zł, zadośćuczynienie na jej rzecz zasądzono w wysokości 66.000 zł. W pozostałej części powództwo S. M. (1) oddalono. Zadośćuczynienie w tej wysokości uznał za adekwatne do jej cierpienia i przeżyć związanych ze stratą ojca. Niewątpliwie przeżycia te miały bardzo silny przebieg i wywołały skutki w postaci zaburzeń depresyjnych. Fakt, że powódka była wówczas w 7 miesiącu ciąży tylko potęgował cierpienie. Ustalając wysokość zadośćuczynienia Sąd wziął pod uwagę fakt, że w dacie zdarzenia powódka była osobą ukształtowaną, w pełni samodzielną. Rodzina powódki funkcjonowała jednak w ścisłym powiązaniu z jej rodzicami. Mimo osobnego zamieszkiwania więzi rodzinne były bardzo zacieśnione. Wynikało to z wzajemnej troski wszystkich dorosłych osób wobec siebie. Opieki wymagała powódka Z. Z. (1) z uwagi na pogarszający się stan zdrowia. Opieki wymagała powódka S. M. (1) z uwagi na ciężką i pracę zawodową oraz podążanie obowiązkom domowym, zwłaszcza przy nieobecności jej męża. Powódka ogromnym wysiłkiem stanęła na wysokości zadania. Mimo własnego cierpienia, zagrożonej ciąży, przejęła intensywną opiekę nad matką, troszczyła się o córkę, pomagając im przejść przez trudne dla nich wszystkich chwile. Powódka korzystała z pomocy farmakologicznej, pomocy psychiatry.

Ponadto na rzecz powódki zasądzono kwotę 2.551,31 zł tytułem zwrotu kosztów pogrzebu.

Na rzecz małaletniej H. M. (1) zasądzono zadośćuczynienie w wysokości 40.000 zł. Niewątpliwie dziadek był dla powódki osobą bardzo ważną, bliską, wręcz wyjątkową. Był jej opiekunem, towarzyszem zabaw, z którym świetnie się rozumiała. Małaletnia nie bawiła się z rówieśnikami tylko z dziadkiem. Przejście przez proces żałoby wymagało interwencji psychologa, wzmożonej opieki najbliższych. Po kilkumiesięcznych silnych przeżyciach emocjonalnych, smutku i przygnębienia, powódka powróciła do równowagi. Dlatego, zdaniem Sądu Okręgowego, zadośćuczynienie w wysokości 40.000 zł jest adekwatne do jej stopnia bólu i cierpienia.

Zasądzając zadośćuczynienie Sąd Okręgowy nie przyjął przyczynienia się poszkodowanego do wypadku.

Na rzecz wszystkich powodów Sąd zasądził na podstawie art. 481 k.c. odsetki od dnia 20 sierpnia 2013 r., czyli od dnia następnego po dniu doręczenia odpisu pozwu co zostało uwzględnione, zgodnie z żądaniem pozwu.

O kosztach procesu w stosunku do powódek Z. Z. (1) i S. M. (1) Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 105 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku w części wniosła pozwana. Zaskarżyła ona rozstrzygnięcia o przyznanym zadośćuczynieniu na rzecz każdej z powódek: w stosunku do Z. Z. (1) ponad kwotę 60.000 zł, w stosunku do S. M. (1) ponad kwotę 30.000 zł i w stosunku do H. M. (1) ponad kwotę 10.000 zł, a także rozstrzygnięcia o kosztach postępowania.

Pozwana zarzuciła:

1. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, skutkiem czego niewłaściwie przyjął, że materiał dowodowy wskazuje na zasadność zasądzenia na rzecz powódek zadośćuczynienia z tytułu śmierci męża, ojca i dziadka w wysokościach oznaczonych w sentencji wyroku oraz, że zasądzone na rzecz powódek zadośćuczynienie nie stanowi kwot wygórowanych na tle przeciętnej sytuacji finansowej społeczeństwa;
2. błędne przyjęcie wysokości kwot wypłaconych kwot przez pozwaną w postępowaniu dobrowolnym, skutkujące zasądzeniem zawyżonych kwot tytułem zadośćuczynienia;
3. naruszenie art. 446 § 4 k.c. poprzez wadliwe zastosowanie i przyjęcie, że zasądzone na rzecz powódek kwoty stanowią odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia w związku ze śmiercią męża, ojca i dziadka.

W odpowiedzi na apelację powódki wniosły o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej nie odniosła zamierzonego skutku i jako niezasadna podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Sąd Okręgowy przyjął w prawidłowej wysokości kwoty wypłacone przez pozwanego ubezpieczyciela na rzecz powódek Z. Z. (1) i S. M. (1) tytułem zadośćuczynienia. Faktem jest, iż pozwana uznała, że powódkom należy się zadośćuczynienie w wysokości odpowiednio 30.000 zł i 20.000 zł. Jednak należności te zmniejszyła o 30 %, powołując się na przyczynienie poszkodowanego do wypadku. Wskutek tego pozwana ostatecznie wypłaciła na rzecz powódki Z. Z. (1) kwotę 21.000 zł, a na rzecz S. M. (1) kwotę 14.000 zł. Tak też przyjął Sąd Okręgowy. A ponieważ ostatecznie ustalił, co nie jest kwestionowane w apelacji, że nie doszło do przyczynienia się poszkodowanego, zasądził całość należnego zadośćuczynienia, odliczając jedynie kwoty faktycznie wypłacone.

Podkreślenia wymaga, iż Sąd pierwszej instancji odniósł się do wszystkich zgłoszonych w toku postępowania przez strony dowodów i ocenił ich wiarygodność. Poczynione w toku postępowania ustalenia faktyczne należało uznać za prawidłowe, dlatego też Sąd Apelacyjny uznaje je za własne.

Oceniając wiarygodność przeprowadzonych dowodów Sąd Okręgowy nie przekroczył granic swobodnej oceny dowodów określonych przepisem art. 233 § 1 k.p.c. Za chybione należało uznać zarzuty apelującego dotyczące prawidłowości poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 10 czerwca 1999r. (sygn. akt II UKN 685/98) ramy swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Błąd w ustaleniach faktycznych następuje, gdy zachodzi dysharmonia pomiędzy materiałem zgromadzonym w sprawie a konkluzją, do której dochodzi sąd na skutek przeinaczenia dowodu oraz wszelkich

wypadków wadliwości wynikających z naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. Przepis ten byłby naruszony, gdy ocena materiału dowodowego koliduje z zasadami doświadczenia życiowego lub regułami logicznego wnioskowania. Tak rozumianego zarzutu sprzeczności ustaleń Sądu z treścią materiału dowodowego Sądowi pierwszej instancji w niniejszej sprawie skutecznie zarzucić nie można.

Sprzecznie z ustaleniami faktycznymi pozwana podaje, że powódki S. M. (1) i H. M. (1) nie korzystały z konsultacji psychologicznej. Zarówno córka zmarłego, jak i jego wnuczka, takich porad zasięgały. S. M. (1) z powodu zaawansowanej ciąży w chwili wypadku i śmierci ojca zażywała jedynie leki, na które pozwalał lekarz ginekolog. Po porodzie jednak zasięgała porady lekarza psychiatry i podjęła leczenie farmakologiczne. Środki te zaprzestała zażywać na krótko przed składaniem zeznań w niniejszym procesie. Natomiast małaletnia H., wnuczka zmarłego, miała w chwili zdarzenia trzy i pół roku. Podjęcie zatem terapii, zwłaszcza psychiatrycznej, nie mogło mieć miejsca w takim zakresie, w jakim odnosi się to do osób dorosłych. Mimo to matka powódki skorzystała z pomocy psychologicznej wobec małaletniej, gdyż, jak wynika z zeznań świadka K. O., która jest psychologiem w szkole, w której pracuje powódka S. M. (1), poprosiła ją o rozmowę z H., co miało miejsce. Świadek udzieliła również porady w sposobie postępowania z dzieckiem w sytuacjach dla niego traumatycznych.

Sąd Okręgowy ustalił, a także uwzględnił przy dokonywaniu wymiaru odpowiedniego zadośćuczynienia, okoliczność, że powódki S. M. (1) i Z. Z. (1) w chwili zdarzenia były osobami dojrzałymi i samodzielnymi. Zupełnie jednak niezrozumiałe jest twierdzenie w apelacji, że pogorszenie stanu zdrowia Z. Z. (1) po śmierci męża miało swoje źródło wyłącznie we wcześniejszych jej dolegliwościach kardiologicznych. W materiale dowodowym trudno doszukać się potwierdzenia takiej tezy. Przeczy jej natomiast opinia biegłego psychologa wydana w sprawie, w której wyraźnie wskazano, że zgon męża powódki miał decydujący wpływ na jej stan psychiczny i somatyczny. Zgodnie z twierdzeniem apelacji, Sąd Okręgowy ustalił, że powódka S. M. (1) nie mieszkała już z rodzicami i miała własną rodzinę. Nie oznacza to jednak, że jej związki emocjonalne z ojcem uległy osłabieniu. Oczywiście, założenie własnej rodziny z reguły prowadzi do osłabienia kontaktów z rodzicami, jednak każdy przypadek podlega ocenie indywidualnej. Odczucie krzywdy nie jest kategorią szkody, którą można uogólniać poprzez porównywanie z sytuacją abstrakcyjną. Przyjął też Sąd Okręgowy, na co powołuje się apelująca, że powódka S. M. (1) powraca do normalnego życia, a jej stan emocjonalny ulega wyciszeniu. Ustalenia zatem nie są również w tej części wadliwe. Tą samą uwagę należy poczynić w stosunku do sytuacji małaletniej w chwili zdarzenia. W trakcie procesu nie występowały u niej już objawy żałoby, ale tragiczne przeżycia związane ze śmiercią bliskiej jej emocjonalnie osoby miały miejsce, czego nie sposób w świetle zebranego materiału dowodowego zanegować.

Nie sposób również podzielić zarzutu apelacji o błędnym zastosowaniu przez Sąd Okręgowy podstawy prawnej zasądzzonego zadośćuczynienia. Przepis art. 446 § 4 k.c. stanowi, że jeżeli wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia nastąpiła śmierć poszkodowanego sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Podzielając wyrażone w apelacji stanowisko prawne odnośnie sposobu realizacji prawa wynikającego z art. 446 § 4 k.c. i wszystkie przytoczone w niej orzeczenia sądowe (poza nieaktualnym obecnie orzeczeniem Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 29 listopada 2000r., sygn. akt I ACa 882/00), należy jedynie dodać, iż w pojęciu „odpowiednia suma zadośćuczynienia” zawiera się uprawnienie sądu do swobodnego uznania przy ocenie wszystkich istotnych dla oszacowania wartości doznanej krzywdy okoliczności danego przypadku. „Zadośćuczynienie to ma zrekompensować cierpienie, ból i poczucie osamotnienia po śmierci osoby najbliższej. Określając wysokość tego zadośćuczynienia należy wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej przez poszkodowanego krzywdy, a więc przede wszystkim wstrząs psychiczny i cierpienia moralne wywołane śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rolę w rodzinie pełnioną przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej (np. nerwicy, depresji), stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał znaleźć się w nowej rzeczywistości i ją zaakceptować, wiek pokrzywdzonego.” (wyrok Sądu Apelacyjnego z dnia 7 marca 2013 r., sygn. akt I ACa 878/12).

Wymienione kryteria mają charakter ocenny, stąd zaznacza się, że zarzut naruszenia art. 446 § 4 k.c. poprzez zawyżenie lub zaniżenie wysokości zasądzonego zadośćuczynienia może być uwzględniony tylko w razie wykazania oczywistego naruszenia tych kryteriów, ich niezastosowaniu lub stwierdzenia dysonansu między poprawnie sformułowanymi przesłankami w ujęciu ogólnym a zindywidualizowanymi przesłankami, dotyczącymi sytuacji konkretnej osoby pokrzywdzonej. Wobec tego korygowanie przez Sąd II instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmierne nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 r., sygn. akt I CK 219/04). Z taką sytuacją nie mamy do czynienia w niniejszej sprawie.

Z uwagi na niemajątkowy charakter krzywdy (rozmiaru cierpień fizycznych i psychicznych) nie jest możliwe ściśle określenie jej w pieniądzu. Wysokość zadośćuczynienia powinna jednak odpowiadać rozmiarowi krzywdy, ponieważ świadczenie to ma stanowić ekwiwalent cierpień. Dla wysokości zadośćuczynienia nie jest prawnie relewantna sytuacja majątkowa zobowiązanego (dłużnika). Nie istnieje zatem tego rodzaju zależność, że bardziej zamożny zobowiązany powinien być obciążony obowiązkiem pokrycia szkody w większym wymiarze. W ostatnich latach budzą zastrzeżenia wcześniejsze poglądy, zgodnie z którymi zadośćuczynienie powinno odpowiadać "aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa" i zasądzone w "umiarkowanej wysokości" (por. wyrok Sądu Najwyższego z 14 stycznia 2011 r., sygn. akt I PK 145/10). Uwzględnienie przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa przy określaniu wysokości zadośćuczynienia mogłoby podważać jego funkcję kompensacyjną (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 8 sierpnia 2012 r., sygn. akt I CSK 2/12; z 10 marca 2006 r., sygn. akt IV CSK 80/05; z 30 stycznia 2004 r., sygn. akt I CK 131/03). Przy określaniu wysokości zadośćuczynienia znajomość poziomu życia pokrzywdzonego i przeciętnej poziomu życia społeczeństwa powinna jednak służyć ustaleniu zakresu potrzeb i oczekiwań pokrzywdzonego, których spełnienie sprawiłoby mu satysfakcję. Nie ma jednak podstaw do miarkowania zadośćuczynienia w zależności od poziomu życia poszkodowanego, a za "odpowiednią sumę" należy uznać świadczenie odpowiadające rozmiarowi wyrządzonej krzywdy. Ostatecznie o wysokości zadośćuczynienia decyduje sąd, kierując się z jednej strony obiektywnymi kryteriami, z drugiej własną oceną konkretnego przypadku (por. wyrok Sądu Najwyższego z 4 listopada 2010 r., sygn. akt VI CSK 126/10).

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c., obciążając nimi stronę pozwaną jako stronę przegrywającą. Na koszt poniesiony przez każdą z powódek złożyło się wyłącznie wynagrodzenie pełnomocnika procesowego, którego wysokość została ustalona stosownie do wysokości przedmiotu zaskarżenia odrębnie dla każdej z nich.

SSA Wiesława Namirska SSA Olga Gornowicz-Owczarek SSA Zofia Kołaczyk